

Ewangelia Marka

Rozdział 1

1. Początek ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. 2. Jak jest napisane u Proroków: Oto ja posyłam mego posłańca przed twoim obliczem, który przygotowuje twoją drogę przed tobą. 3. Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Pana, prostujcie jego ścieżki. 4. Jan chrzczył na pustyni i głosił chrzest pokuty na przebaczenie grzechów. 5. I przychodziła do niego cała kraina judzka i mieszkańcy Jerozolimy, i wszyscy byli chrzczeni przez niego w rzece Jordan, wyznając swoje grzechy. 6. Jan ubierał się w sierść wielbłądzą i miał skórzany pas wokół swoich bioder, a jadał szarańczę i miód leśny. 7. I głosił: Idzie za mną mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godny, schyliwszy się, rozwiązać rzemyka u jego obuwia. 8. Ja chrzcilem was wodą, ale on będzie was chrzczył Duchem Świętym. 9. A w tych dniach przyszedł Jezus z Nazaretu w Galilei i został ochrzczony przez Jana w Jordanie. 10. A zaraz, wychodząc z wody, ujrzał rozstępujące się niebiosy i Ducha jak gołębicę zstępującego na niego. 11. I rozległ się głos z nieba: Ty jesteś moim umiłowanym Synem, w którym mam upodobanie. 12. I zaraz Duch zapędził go na pustynię. 13. Był tam na pustyni czterdzieści dni, będąc kuszony przez szatana. I przebywał wśród zwierząt, a aniołowie służyli mu. 14. Lecz potem, gdy Jan został wtrącony *do więzienia*, Jezus przyszedł do Galilei, głosząc ewangelię królestwa Bożego; 15. I mówiąc: Wypełnił się czas i przybliżyło się królestwo Boże. Pokutujcie i wierzcie ewangelii. 16. A przechadzając się nad Morzem Galilejskim, zobaczył Szymona i Andrzeja, jego brata, zarzucających sieć w morze; byli bowiem rybakami. 17. I powiedział do nich Jezus: Pójdźcie za mną, a sprawię, że staniecie się rybakami ludzi. 18. A *oni* natychmiast zostawili swoje sieci i poszli za nim. 19. Gdy zaś odszedł stamtąd nieco dalej, zobaczył Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, jego brata, którzy w łodzi naprawiali sieci. 20. I zaraz ich powołał, a oni zostawili swego ojca Zebedeusza w łodzi z najemnikami i poszli za nim. 21. Potem weszli do Kafarnaum, a zaraz w szabat *Jezus* wszedł do synagogi i nauczał. 22. I zdumiewali się jego nauką, uczył ich bowiem jak ten, który ma moc, a nie jak uczeni w Piśmie. 23. A w ich synagodze był człowiek *mający* ducha nieczystego, który zawołał: 24. Ach, cóż my z tobą mamy, Jezusie z Nazaretu? Przyszedłeś nas zniszczyć? Wiem, kim jesteś: Świętym Boga. 25. I zgromił go Jezus: Zamilcz i wyjdź z niego! 26. Wtedy duch nieczysty szarpnął nim i zawoławszy donośnym głosem, wyszedł z niego. 27. I zdumieli się wszyscy, tak że pytali się między sobą: Cóż to jest? Co to za nowa nauka, że z mocą rozkazuje nawet duchom nieczystym i są mu posłuszne? 28. I wieść o nim szybko się rozeszła po całej okolicy wokół Galilei. 29. A zaraz po wyjściu z synagogi przyszedli z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja. 30. A teściowa Szymona leżała w gorączce. Od razu też powiedzieli mu o niej. 31. Podszedł więc i podniósł ją, ująwszy za rękę, i natychmiast opuściła ją gorączka. A ona usługiwała im. 32. Kiedy nastał wieczór i zaszło słońce, przynosili do niego wszystkich chorych oraz opętanych. 33. A całe miasto zgromadziło się przed drzwiami. 34. On zaś uzdrowił wielu cierpiących na różne choroby i wypędził

wiele demonów, a nie pozwolił demonom mówić, bo go znały. **35.** A wstawszy wczesnym rankiem, przed świtem, wyszedł i udał się na odludne miejsce, i tam się modlił. **36.** Poszli też za nim Szymon i ci, którzy z nim byli. **37.** A znalazłszy go, powiedzieli mu: Wszyscy cię szukają. **38.** Wtedy im powiedział: Chodźmy do przyległych miasteczek, abym i tam głosił, bo po to przyszedłem. **39.** I głosił w ich synagogach po całej Galilei, i wypędzał demony. **40.** Wtedy przyszedł do niego trędowaty, upadł przed nim na kolana i prosił go: Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. **41.** A Jezus, zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i powiedział do niego: Chcę, bądź oczyszczony! **42.** Gdy Pan to powiedział, natychmiast trąd go opuścił i został oczyszczony. **43.** A Jezus surowo mu przykazał i zaraz go odprawił; **44.** Mówiąc: Uważaj, abyś nikomu nic nie mówił, ale idź, pokaż się kapłanowi i ofiaruj za swoje oczyszczenie to, co nakazał Mojżesz, na świadectwo dla nich. **45.** Lecz on odszedł i zaczął bardzo to rozpowiadać i rozgłaszać, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, ale przebywał na zewnątrz, w miejscach odludnych. A ludzie zewsząd schodzili się do niego.

Rozdział 2

1. A po kilku dniach znowu przyszedł do Kafarnaum i usłyszano, że jest w domu. **2.** I zaraz zeszło się tak wielu ludzi, że nie mogli się zmieścić nawet przed drzwiami. I głosił im słowo Boże. **3.** Wtedy przyszli do niego, niosąc sparaliżowanego, a niosło go czterech ludzi. **4.** A gdy nie mogli do niego podejść z powodu tłumu, odkryli dach nad miejscem, gdzie był Jezus, wyłamali go i spuścili na dół posłanie, na którym leżał sparaliżowany. **5.** A Jezus, widząc ich wiarę, powiedział do sparaliżowanego: Synu, twoje grzechy są ci przebaczone. **6.** A byli tam niektórzy z uczonych w Piśmie, siedząc i myśląc w swoich sercach: **7.** Czemu on mówi takie bluźnierstwa? Któż może przebaczać grzechy oprócz samego Boga? **8.** A zaraz Jezus, poznawszy w swym duchu, że tak myśleli, powiedział do nich: Czemuż tak myślicie w swoich sercach? **9.** Cóż jest łatwiej — powiedzieć sparaliżowanemu: Przebaczone są ci grzechy, czy powiedzieć: Wstań, weź swoje posłanie i chodź? **10.** Ale żebyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi moc przebaczać grzechy — powiedział do sparaliżowanego: **11.** Mówię ci: Wstań, weź swoje posłanie i idź do domu. **12.** A on natychmiast wstał, wziął swoje posłanie i wyszedł na oczach wszystkich, tak że wszyscy byli zdumieni i chwalili Boga, mówiąc: Nigdy nie widzieliśmy czegoś takiego. **13.** I wyszedł znów nad morze. I przychodził do niego cały lud, a on ich nauczał. **14.** A przechodząc, zobaczył Lewiego, syna Alfeusza, siedzącego w punkcie celnym, i powiedział do niego: Pójdź za mną. A on wstał i poszedł za nim. **15.** Kiedy Jezus siedział za stołem w jego domu, razem z Jezusem i jego uczniami siedziało wielu celników i grzeszników. Było ich bowiem wielu i chodzili za nim. **16.** A uczeni w Piśmie i faryzeusze, widząc, że je z celnikami i grzesznikami, mówili do jego uczniów: Cóż to jest, że on je i pije z celnikami i grzesznikami? **17.** A Jezus, usłyszawszy to, powiedział im: Nie zdrowi, lecz chorzy potrzebują lekarza. Nie przyszedłem wzywać do pokuty sprawiedliwych, ale grzeszników. **18.** A uczniowie Jana i faryzeuszy pościli. Przyszli więc i pytali go: Czemu uczniowie Jana i faryzeuszy poszczą, a twoi uczniowie nie

poszczą? **19.** I odpowiedział im Jezus: Czy przyjaciele oblubieńca mogą pościć, gdy jest z nimi oblubieniec? Dopóki mają ze sobą oblubieńca, nie mogą pościć. **20.** Lecz przyjdą dni, gdy oblubieniec zostanie od nich zabrany, a wtedy, w tych dniach, będą pościć. **21.** Nikt nie przyszywa łąty z nowego sukna do starej szaty, inaczej nowa łąta ujmuje *nico* od starej *szaty* i rozdarcie staje się gorsze. **22.** Nikt też nie wlewa młodego wina do starych bukłaków, bo inaczej młode wino rozsadza bukłaki i wino wycieka, a bukłaki się psują. Lecz nowe wino należy wlewać do nowych bukłaków. **23.** A gdy Jezus szedł w szabat przez zboża, jego uczniowie zaczęli po drodze zrywać kłosy. **24.** Wtedy faryzeusze mówili do niego: Spójrz, czemu oni robią w szabat to, czego nie wolno *robić*? **25.** A on im odpowiedział: Nigdy nie czytaliście, co zrobił Dawid, gdy znalazł się w potrzebie i był głodny, on i ci, którzy z nim byli? **26.** Jak wszedł do domu Bożego za Abiatarą, najwyższego kapłana, i jadł chleby pokładne, których nie wolno było jeść nikomu oprócz kapłanów, i dał również tym, którzy z nim byli? **27.** Powiedział im także: Szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabat. **28.** Dlatego Syn Człowieczy jest też Panem szabat.

Rozdział 3

1. I wszedł znowu do synagogi. A był tam człowiek, który miał uschlą rękę. **2.** I obserwowali go, czy uzdrowi go w szabat, aby go oskarżyć. **3.** Wtedy powiedział do człowieka, który miał uschlą rękę: Wyjdź na środek! **4.** A do nich powiedział: Czy wolno w szabat czynić dobrze czy źle? Ocalić życie czy zabić? Lecz oni milczeli. **5.** Wtedy spojrzał po nich z gniewem i zasmucony zatwardziałością ich serca, powiedział do tego człowieka: Wyciągnij rękę! Wyciągnął, a jego ręka znowu stała się zdrowa jak i druga. **6.** Wówczas faryzeusze wyszli i zaraz odbyli naradę z herodianami przeciwko niemu, w jaki sposób go zgładzić. **7.** Jezus zaś ze swymi uczniami odszedł nad morze, a wielkie mnóstwo ludzi szło za nim z Galilei i Judei; **8.** Z Jerozolimy, Idumei i Zajordania. Również spośród tych, którzy mieszkali w okolicach Tyru i Sydonu, przyszło do niego mnóstwo ludzi, słysząc, jak wielkie rzeczy czynił. **9.** I nakazał swoim uczniom, aby zawsze mieli przygotowaną łódkę, ze względu na tłum, aby nie napierał na niego. **10.** Wielu bowiem uzdrowił, tak że wszyscy, którzy mieli *jakieś* choroby, cisnęli się do niego, aby go dotknąć. **11.** A duchy nieczyste na jego widok padały przed nim i wołały: Ty jesteś Synem Bożym! **12.** Lecz on surowo im nakazywał, żeby go nie ujawniały. **13.** Potem wszedł na górę i wezwał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do niego. **14.** I ustanowił dwunastu, aby z nim byli, aby ich wysłać na głoszenie; **15.** I aby mieli moc uzdrawiania chorób i wypędzania demonów. **16.** Ustanowił Szymona, któremu nadał imię Piotr; **17.** Jakuba, *syna* Zebedeusza, i Jana, brata Jakuba, którym nadał przydomek Boanerges, co znaczy: Synowie Gromu; **18.** Andrzeja, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Tomasza, Jakuba, *syna* Alfeusza, Tadeusza, Szymona Kananejczyka; **19.** I Judasza Iskariotę, który go wydał. **20.** Potem przyszli do domu. I znowu zgromadził się tłum, tak że nie mogli nawet zjeść chleba. **21.** A gdy jego bliscy o tym usłyszeli, przyszli, aby go pochwycić. Mówili bowiem: Odszedł od zmysłów.

22. A uczeni w Piśmie, którzy przyszli z Jerozolimy, mówili: Ma Belzebuba i przez władcę demonów wypędza demony. **23.** I przywoławszy ich *do siebie*, mówił do nich w przypowieściach: Jakże szatan może wypędzać szatana? **24.** Jeśli królestwo jest podzielone wewnątrz, to takie królestwo nie może przetrwać. **25.** I jeśli dom jest podzielony wewnątrz, to taki dom nie będzie mógł przetrwać. **26.** Jeśli więc szatan powstał przeciwko sobie *samemu* i jest podzielony, nie może przetrwać, ale to jego koniec. **27.** Nikt nie może wejść do domu mocarza i zagrabić jego własności, jeśli najpierw nie zwiąże *tego* mocarza; wtedy ograbi jego dom. **28.** Zaprawdę powiadam wam: Wszystkie grzechy i bluźnierstwa, którymi bluźnią synowie ludzcy, będą im przebaczone. **29.** Kto jednak bluźni przeciwko Duchowi Świętemu, nigdy nie dostąpi przebaczenia, ale podlega *karze* wiecznego potępienia. **30.** Bo mówili: Ma ducha nieczystego. **31.** Wtedy przyszli jego bracia i matka, a stojąc przed domem, posłali po niego, wzywając go. **32.** A tłum siedział wokół niego. I powiedzieli mu: Oto twoja matka i twoi bracia *są* przed domem i szukają cię. **33.** Lecz on im odpowiedział: Któż jest moją matką i moimi braćmi? **34.** A spojrzawszy po tych, którzy siedzieli wokół *niego*, powiedział: Oto moja matka i moi bracia! **35.** Kto bowiem wypełnia wolę Boga, ten jest moim bratem, moją siostrą i *moją* matką.

Rozdział 4

1. I znowu zaczął nauczać nad morzem. Zgromadził się wokół niego wielki tłum, tak że wszedłszy do łodzi, siedział *w niej* na morzu, a wszyscy ludzie byli na brzegu. **2.** A on nauczał ich wielu rzeczy w przypowieściach i mówił do nich w swojej nauce: **3.** Słuchajcie! Oto siewca wyszedł siał. **4.** A gdy siał, jedno padło przy drodze, a ptaki niebieskie przyleciały i wydziobały je. **5.** Inne padło na *miejsca* skaliste, gdzie nie miało wiele ziemi, i szybko wzeszło, bo ziemia nie była głęboka. **6.** A gdy słońce wzeszło, wypaliło je, a ponieważ nie miało korzenia, uschło. **7.** Inne zaś padło między ciernie, a ciernie wyrosły i zagłuszyły je, i nie wydało owocu. **8.** A inne padło na dobrą ziemię i wydało bujnie wschodzący i rosnący owoc: jedno trzydziestokrotny, inne sześćdziesięciokrotny, a jeszcze inne stokrotny. **9.** I mówił im: Kto ma uszy do słuchania, niech słucha. **10.** A gdy był sam, pytali go ci, którzy przy nim byli z dwunastoma, o tę przypowieść. **11.** A on im odpowiedział: Wam dano poznać tajemnicę królestwa Bożego. Tym zaś, którzy są na zewnątrz, wszystko podaje się w przypowieściach; **12.** Aby patrząc, patrzyli, a nie widzieli i słysząc, słyszeli, a nie zrozumieli, by się czasem nie nawrócili i nie były im przebaczone grzechy. **13.** I powiedział do nich: Nie rozumiecie tej przypowieści? Jakże więc zrozumiecie wszystkie *inne* przypowieści? **14.** Siewca siewa słowo. **15.** A ci przy drodze są tymi, którym siewa się słowo, ale gdy usłyszą, zaraz przychodzi szatan i wybiera słowo zasiane w ich sercach. **16.** Podobnie ci, którzy zostali posiani na miejscach skalistych, są tymi, którzy, gdy usłyszą słowo, natychmiast je z radością przyjmują; **17.** Jednak nie mają w sobie korzenia, lecz trwają do czasu. Potem, gdy przychodzi ucisk albo prześladowanie z powodu słowa, zaraz się gorszą. **18.** A ci, którzy zostali posiani między cierniami, są tymi, którzy słuchają słowa; **19.** Lecz troski tego świata, ułuda bogactwa i żądze innych

rzeczy wchodzą i zagłuszają słowo, i staje się bezowocne. **20.** Ci zaś, którzy zostali posiani na dobrej ziemi, są tymi, którzy słuchają słowa, przyjmują *je* i przynoszą owoc: jedni trzydziestokrotny, inni sześćdziesięciokrotny, a jeszcze inni stokrotny. **21.** Ponadto mówił im: Czy przynosi się świecę, aby wstawić ją pod naczynie albo pod łóżko? Czy *nie po to*, aby ją postawić na świeczniku? **22.** Nie ma bowiem nic tajemnego, co by nie miało być ujawnione ani nic ukrytego, co by nie miało wyjść na jaw. **23.** Jeśli ktoś ma uszy do słuchania, niech słucha. **24.** I powiedział do nich: Uważajcie na to, czego słuchacie. Jaką miarą mierzycie, *taką* będzie wam odmierzane, a wam, którzy słuchacie, zostanie *jeszcze* dodane. **25.** Kto bowiem ma, będzie mu dodane, a kto nie ma, zostanie mu zabrane nawet to, co ma. **26.** I mówił: Z królestwem Bożym jest tak, jak gdyby człowiek wrzucił ziarno w ziemię. **27.** Czy śpi, czy wstaje, we dnie i w nocy, ziarno wschodzi i rośnie, a on nie wie *jak*. **28.** Bo ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. **29.** A gdy plon dojrzeje, *on* zaraz zapuszcza sierp, bo nadeszło żniwo. **30.** Powiedział jeszcze: Do czego przyrównamy królestwo Boże albo jaką przypowieścią je wyrazimy? **31.** Jest jak ziarno gorczycy, które, gdy zostaje wsiane w ziemię, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi. **32.** Lecz wsiane wyrasta i staje się większe od wszystkich jarzyn, i wypuszcza wielkie gałęzie, tak że ptaki niebieskie mogą się gnieździć w jego cieniu. **33.** I w wielu takich przypowieściach mówił im słowo, stosownie do tego, jak mogli słuchać. **34.** A bez przypowieści nie mówił do nich. Na osobności zaś wykładał wszystko swoim uczniom. **35.** Tego samego dnia, gdy nastał wieczór, powiedział do nich: Przeprawmy się na drugą stronę. **36.** A gdy odprawili tłum, wzięli go ze sobą, tak jak był w łodzi. Towarzyszyły mu też inne łódki. **37.** Wtedy zerwał się gwałtowny wicher i fale uderzały w łódź, tak że już się napelniała. **38.** A on spał w tyle łodzi na wezgłowiu. Obudzili go więc i mówili do niego: Nauczycielu, nie obchodzi cię, że giniemy? **39.** Wówczas wstał, zgromił wiatr i powiedział do morza: Milcz i uspokój się! I ustał wiatr, i nastąpiła wielka cisza. **40.** Wtedy powiedział do nich: Czemu się tak boicie? Jak *to jest*, że nie macie wiary? **41.** I ogarnął ich wielki strach, i mówili jeden do drugiego: Kim on jest, że nawet wiatr i morze są mu posłuszne?

Rozdział 5

1. I przeprawili się za morze do krainy Gadareńczyków. **2.** A gdy on wyszedł z łodzi, zaraz wybiegł mu *naprzeciw* z grobowców człowiek mający ducha nieczystego. **3.** Mieszkał on w grobowcach i nawet łańcuchami nikt nie mógł go związać. **4.** Często bowiem był wiązany pętami i łańcuchami, ale rwał łańcuchy i kruszył pęta, i nikt nie mógł go poskromić. **5.** A zawsze, we dnie i w nocy, przebywał w górach i grobowcach, krzycząc i tłukąc siebie kamieniami. **6.** Gdy więc zobaczył Jezusa z daleka, przybiegł i oddał mu pokłon; **7.** A wołając donośnym głosem, powiedział: Cóż mam z tobą, Jezusie, Synu Boga najwyższego? Zaklinam cię na Boga, abyś mnie nie dręczył. **8.** Powiedział mu bowiem: Wyjdz, duchu nieczysty, z tego człowieka! **9.** I zapytał go: Jak ci na imię? A on odpowiedział: Na imię mi Legion, bo jest nas wielu. **10.** I prosił go bardzo, aby nie wyganiał ich z tej krainy. **11.** A pasło się tam

w pobliżu góry wielkie stado świń. **12.** I wszystkie te demony prosiły go: Poślij nas w te świnie, abyśmy *mogły* w nie wejść. **13.** I Jezus zaraz im pozwolił. A duchy nieczyste, wyszedłszy, weszły w świnie. Wtedy stado, liczące około dwóch tysięcy, ruszyło pędem po urwisku do morza i utonęło w nim. **14.** Ci zaś, którzy paśli świnie, uciekli i opowiedzieli *o tym* w mieście i we wsiach. I wyszli *ludzie*, aby zobaczyć, co się stało. **15.** Przyszli więc do Jezusa i zobaczyli tego, który był opętany, w którym był legion *demonów*, jak siedział ubrany i przy zdrowych zmysłach. I bali się. **16.** A ci, którzy to widzieli, opowiedzieli im, co się stało z opętanym, a *także* o świniach. **17.** Wtedy zaczęli go prosić, aby odszedł z ich granic. **18.** A gdy wszedł do łodzi, prosił go ten, który był opętany, aby *mógł* przy nim zostać. **19.** Lecz Jezus mu nie pozwolił, ale powiedział: Idź do domu, do swoich, i opowiedz im, jak wielkie rzeczy Pan ci uczynił i jak się nad tobą zmiłował. **20.** Odszedł więc i zaczął w Dekapolu opowiadać, jak wielkie rzeczy Jezus mu uczynił. I wszyscy się dziwili. **21.** A gdy Jezus przepłynął się z powrotem w łodzi na drugą stronę, zebrało się wokół niego mnóstwo ludzi. A *on* był nad morzem. **22.** Wtedy przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair, a gdy go zobaczył, padł mu do nóg. **23.** I prosił go usilnie: Moja córeczka umiera. Przyjdź, połóż na nią ręce, aby została uzdrowiona, a będzie żyła. **24.** I poszedł z nim. Szło zaś za nim mnóstwo ludzi, którzy na niego napierali. **25.** Wtedy pewna kobieta, która od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi; **26.** I wiele wycierpiała od licznych lekarzy, i wydała wszystko, co miała, a nic jej nie pomogło, przeciwnie, pogarszało jej się; **27.** Usłyszawszy o Jezusie, podeszła w tłumie od tyłu i dotknęła jego szaty. **28.** Mówiła bowiem: Jeśli dotknę choćby jego szaty, będę zdrowa. **29.** I natychmiast ustał jej upływ krwi, i poczuła w ciele, że została uzdrowiona ze swojej choroby. **30.** A Jezus od razu poznał, że wyszła z niego moc, odwrócił się do tłumu i zapytał: Kto dotknął moich szat? **31.** Odpowiedzieli mu jego uczniowie: Widzisz, że tłum na ciebie napiera, a pytasz: Kto mnie dotknął? **32.** I spojrzał wokoło, aby zobaczyć tę, która to uczyniła. **33.** Wtedy kobieta ze strachem i z drżeniem, wiedząc, co się z nią stało, podeszła, upadła przed nim i wyznała mu całą prawdę. **34.** A on powiedział do niej: Córkę, twoja wiara cię uzdrowiła, idź w pokoju i bądź uzdrowiona ze swojej choroby. **35.** A gdy jeszcze mówił, przyszli ludzie od przełożonego synagogi i powiedzieli: Twoja córka umarła. Czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela? **36.** Ale Jezus, gdy tylko usłyszał, co mówili, powiedział do przełożonego synagogi: Nie bój się, tylko wierz! **37.** I nie pozwolił iść za sobą nikomu oprócz Piotra, Jakuba i Jana, brata Jakuba. **38.** A gdy przyszedł do domu przełożonego synagogi, zobaczył *tam* zamieszanie oraz płaczących i bardzo zawodzących. **39.** Wszedłszy więc, powiedział do nich: Dlaczego robicie zamieszanie i płaczecie? Dziewczynka nie umarła, tylko śpi. **40.** I naśmiewali się z niego. Ale on wyrzucił wszystkich, wziął ze sobą ojca i matkę dziewczynki oraz tych, którzy przy nim byli, i wszedł tam, gdzie leżała dziewczynka. **41.** Ujął dziewczynkę za rękę i powiedział do niej: Talitha kumi! — co się tłumaczy: Dziewczynko, mówię ci, wstań! **42.** I natychmiast dziewczynka wstała i chodziła, miała bowiem dwanaście lat. I ogarnęło ich wielkie zdumienie. **43.** Wtedy przykazał im surowo, aby nikt się o tym nie dowiedział, i polecił, aby dano jej jeść.

Rozdział 6

1. I wyszedłszy stamtąd, przyszedł w swoje rodzinne strony, a szli za nim jego uczniowie. 2. A gdy nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze. Wielu zaś, słuchając go, zdumiewało się i pytało: Skąd on ma to wszystko? I co to za mądrość, która jest mu dana, że nawet takie cuda dzieją się przez jego ręce? 3. Czy to nie jest cieśla, syn Marii, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie ma tu wśród nas także jego sióstr? I gorszyli się z jego powodu. 4. Ale Jezus powiedział do nich: *Nigdzie* nie jest prorok bez czci, tylko w swojej ojczyźnie, wśród *swoich* krewnych i w swoim domu. 5. I nie mógł tam uczynić żadnego cudu oprócz *tego*, że uzdrowił niektórych chorych, kładąc na nich ręce. 6. I dziwił się ich niedowiarstwu. Potem obchodził okoliczne wioski, nauczając. 7. Wtedy, przywoławszy do siebie dwunastu, zaczął ich rozsyłać po dwóch. Dał im też moc nad duchami nieczystymi. 8. I nakazał im, aby oprócz laski nie brali na drogę niczego: ani torby, ani chleba, ani pieniędzy w trzosie; 9. Lecz żeby założyli sandały i nie wkładali dwóch szat. 10. Potem mówił do nich: Gdziekolwiek wejdziecie do *jakiegoś* domu, zostańcie tam, dopóki stamtąd nie odejdziecie. 11. A jeśli was ktoś nie przyjmie i nie usłucha, wyszedłszy stamtąd, strząśnijcie pył z waszych nóg na świadectwo *przeciwko* nim. Zaprawdę powiadam wam: Lżej będzie Sodomie i Gomorze w dzień sądu niż temu miastu. 12. Wtedy wyszli i głosili, że *ludzie powinni* pokutować. 13. I wypędzali wiele demonów, i wielu chorych namaszczaoli olejkim, i uzdrawiali. 14. I usłyszał o nim król Herod (bo jego imię się rozślawiło), i powiedział: Jan Chrzciciel zmartwychwstał, dlatego cuda dokonują się przez niego. 15. A inni mówili: To Eliasz; jeszcze inni mówili: To prorok albo *ktoś* jak jeden z proroków. 16. Gdy Herod o tym usłyszał, powiedział: To Jan, którego ściałem. On zmartwychwstał. 17. Sam Herod bowiem kazał schwycić Jana i wtrącić go do więzienia z powodu Herodiady, żony swego brata Filipa, gdyż pojął ją za żonę. 18. Bo Jan mówił Herodowi: Nie wolno ci mieć żony swego brata. 19. A Herodiada zawzięła się na niego i chciała go zabić, ale nie mogła. 20. Herod bowiem obawiał się Jana, wiedząc, że jest człowiekiem sprawiedliwym i świętym, i miał wzgląd na niego, a słuchając go, wiele czynił; i chętnie go słuchał. 21. A gdy nadeszła odpowiednia chwila, Herod, obchodząc dzień swoich urodzin, wyprawił ucztę dla swoich dostojników, dowódców wojskowych i znakomitości z Galilei. 22. Kiedy córka tej Herodiady weszła i tańczyła, spodobała się Herodowi i współbiesiadnikom. *Wtedy* król powiedział do dziewczyny: Proś mnie, o co chcesz, a dam ci. 23. I przysiągł jej: O cokolwiek mnie poprosisz, dam ci, aż do połowy mego królestwa. 24. Ona więc wyszła i zapytała swoją matkę: O co mam prosić? A ta odpowiedziała: O głowę Jana Chrzciciela. 25. Natychmiast też weszła z pośpiechem do króla i prosiła: Chcę, żebyś mi zaraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela. 26. I zasmucił się król bardzo, jednak ze względu na przysięgę i współbiesiadników nie chciał jej odmówić. 27. Król natychmiast posłał kata i rozkazał przynieść jego głowę. A ten, poszedłszy, ściał go w więzieniu. 28. Potem przyniósł na misie jego głowę i dał ją dziewczynie, a dziewczyna dała ją swojej matce. 29. Gdy usłyszeli o tym jego uczniowie, przyszli, zabrali jego ciało i złożyli w grobie. 30. A apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli mu wszystko, co

czynili i czego nauczali. **31.** I powiedział do nich: Pójdźcie wy na odludne miejsce i odpocznijcie trochę. Wielu bowiem przychodziło i odchodziło, tak że nie mieli wolnego czasu, żeby zjeść. **32.** I odpłynęli w łodzi na odludne miejsce, *żeby być* na osobności. **33.** A ludzie widzieli, że odpływają. Wielu go poznało i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, wyprzedzili ich i zgromadzili się przy nim. **34.** Kiedy Jezus wyszedł, zobaczył mnóstwo ludzi i ulitował się nad nimi, bo byli jak owce niemające pasterza. I zaczął nauczać ich wielu rzeczy. **35.** A gdy było już późno, jego uczniowie podeszli do niego i powiedzieli: Miejsce to jest puste, a pora już późna. **36.** Odpraw ich, aby poszli do okolicznych osad i wsi i kupili sobie chleba, bo nie mają co jeść. **37.** Lecz on im odpowiedział: Wy dajcie im jeść. Zapytali go więc: Czy mamy pójść i za dwieście groszy kupić chleba, i dać im jeść? **38.** A on im powiedział: Ile macie chleba? Idźcie i zobaczcie. A oni, dowiedziawszy się, powiedzieli: Pięć i dwie ryby. **39.** Wtedy kazał im posadzić wszystkich w grupach na zielonej trawie. **40.** I usiedli w grupach, po stu i po pięćdziesięciu. **41.** A wziąwszy te pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo i pobłogosławił. I połamał te chleby i dawał swoim uczniom, aby kładli przed nimi. Także te dwie ryby rozdzielił między wszystkich. **42.** I jedli wszyscy do syta. **43.** I zebrali dwanaście pełnych koszy kawałków i *reszek* z ryb. **44.** A tych, którzy jedli chleby, było około pięciu tysięcy mężczyzn. **45.** I zaraz przymusił swoich uczniów, aby wsiedli do łodzi i popłynęli przed nim na drugi brzeg w kierunku Betsaidy, a on tymczasem odprawi ludzi. **46.** A gdy ich odprawił, odszedł na górę, aby się modlić. **47.** Kiedy nastał wieczór, łódź znajdowała się na środku morza, a on *był* sam na łodzi. **48.** I widział, że są zmęczeni wiosłowaniem, bo wiatr mieli przeciwny. I tak około czwartej straży nocnej przyszedł do nich, idąc po morzu, i chciał ich wyminąć. **49.** Ale oni, ujrawszy go chodzącego po morzu, myśleli, że to zjawy, i krzyknęli. **50.** Wszyscy bowiem go widzieli i przestraszyli się. Ale on zaraz przemówił do nich tymi słowami: Ufajcie, to ja jestem! Nie bójcie się! **51.** I wszedł do nich do łodzi, i uciszył się wiatr. A oni się bardzo zdumiewali i dziwili. **52.** Nie zrozumieli bowiem *cudu* z chlebami, gdyż ich serce było odrętwiałe. **53.** A przeprawiwszy się, przyплыnęli do ziemi Genezaret i przybili *do brzegu*. **54.** A gdy wyszli z łodzi, *ludzie* zaraz go poznali; **55.** Rozbiegli się po całej tej okolicy i zaczęli przynosić na posłaniach chorych tam, gdzie, jak słyszeli, przebywa. **56.** A gdziekolwiek wszedł, do wsi, miast czy osad, kładli chorych na ulicach i prosili go, aby *mogli* dotknąć choćby brzegu jego szaty. A wszyscy, którzy go dotknęli, zostali uzdrowieni.

Rozdział 7

1. Wtedy zgromadzili się wokół niego faryzeusze i pewni uczeni w Piśmie, którzy przybyli z Jerozolimy. 2. A gdy zobaczyli, że niektórzy z jego uczniów jedzą chleb nieczystymi, to znaczy nieumytymi rękami, ganili to. 3. Faryzeusze bowiem i wszyscy Żydzi, trzymając się tradycji starszych, nie jedzą, jeśli dokładnie nie umyją rąk. 4. I *po powrocie* z rynku nie jedzą, jeśli się nie umyją. Jest jeszcze wiele innych zwyczajów, które przyjęli po to, by je zachowywać, *jak* obmywanie kubków, dzbanów, naczyń

miedzianych i stołów. **5.** Zapytali go więc faryzeusze i uczeni w Piśmie: Dlaczego twoi uczniowie nie postępują według tradycji starszych, lecz jedzą chleb nieumytymi rękami? **6.** Wtedy on im odpowiedział: Dobrze Izajasz prorokował o was, obłudnikach, jak jest napisane: Ten lud czci mnie wargami, ale ich serce daleko jest ode mnie. **7.** Lecz na próżno mnie czczą, ucząc nauk, które są nakazami ludzkimi. **8.** Wy bowiem, opuściwszy przykazania Boże, trzymacie się tradycji ludzkiej, obmywania dzbanków i kubków. I wiele innych tym podobnych rzeczy czynicie. **9.** Mówił im też: Całkowicie znosicie przykazanie Boże, aby zachować swoją tradycję. **10.** Mojżesz bowiem powiedział: Czczij swego ojca i swoją matkę, oraz: Kto złorzeczy ojcu albo matce, niech poniesie śmierć. **11.** Ale wy mówicie: Jeśli człowiek powie ojcu albo matce: To, co powinienes otrzymać ode mnie jako pomoc, to Korban, to znaczy dar *przeznaczony na ofiarę — będzie bez winy*. **12.** I nie pozwalacie mu nic więcej uczynić dla swego ojca albo matki; **13.** Wniwecz obracając słowo Boże przez waszą tradycję, którą przekazaliście. I wiele innych tym podobnych rzeczy czynicie. **14.** A zwoławszy wszystkich ludzi, mówił do nich: Słuchajcie mnie wszyscy i zrozumieście. **15.** Nie ma nic z zewnątrz, co wchodzi w człowieka, mogłoby go skałać, ale to, co z niego wychodzi, to kała człowieka. **16.** Jeśli ktoś ma uszy do słuchania, niech słucha. **17.** A gdy *oddalił się* od ludzi i wszedł do domu, jego uczniowie pytali go *o tę przypowieść*. **18.** Wtedy powiedział im: Czy i wy jesteście tak bezrozumni? Czyż nie rozumiecie, że wszystko, co z zewnątrz wchodzi w człowieka, nie może go skałać? **19.** Nie wchodzi bowiem do jego serca, ale do żołądka i zostaje wydalone do ustępu, oczyszczając wszystkie pokarmy. **20.** I powiedział: Co wychodzi z człowieka, to kała człowieka. **21.** Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, cudzołóstwa, nierząd, zabójstwa; **22.** Kradzieże, chciwość, niegodziwość, podstęp, wyuzdanie, oko złe, bluźnierstwo, pycha, głupota. **23.** Całe to zło pochodzi z wnętrza i kała człowieka. **24.** Odszedł stamtąd i udał się w okolice Tyru i Sydonu. A wszedłszy do *pewnego* domu, nie chciał, aby ktoś *o tym* wiedział. Nie mógł się jednak ukryć. **25.** Usłyszała bowiem o nim kobieta, której córeczka miała ducha nieczystego, i przyszła, i upadła mu do nóg. **26.** A kobieta ta była Greczynką, rodem z Syrofenicji, i prosiła go, aby wypędził demona z jej córki. **27.** Ale Jezus jej powiedział: Niech najpierw nasycą się dzieci, bo niedobrze jest brać chleb dzieci i rzucać szczeniętom. **28.** A ona odpowiedziała mu: Tak, Panie, lecz i szczenięta jadają pod stołem z okruszyn dzieci. **29.** I powiedział do niej: Ze względu na te słowa idź, demon wyszedł z twojej córki. **30.** A gdy wróciła do swego domu, spostrzegła, że demon wyszedł, a córka leżała na łóżku. **31.** Kiedy znowu opuścił okolice Tyru i Sydonu, przyszedł nad Morze Galilejskie przez środek krainy Dekapolu. **32.** I przyprowadzili do niego głuchego, który miał trudności z mówieniem, i prosili go, aby położył na niego rękę. **33.** Pan, wzięwszy go z tłumu na bok, włożył palce w jego uszy i splunawszy, dotknął jego języka; **34.** A spojrzawszy w niebo, westchnął i powiedział do niego: Effatha, to znaczy: Otwórz się. **35.** Zaraz też otworzyły się jego uszy i rozwiązały się więzy jego języka, i mówił poprawnie. **36.** Wtedy im nakazał, aby *tego* nikomu nie mówili. Ale im bardziej im nakazywał, tym bardziej to rozgłaszali.

37. I niezmiernie się zdumiewali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił. Sprawia, że głusi słyszą i niemi mówią.

Rozdział 8

1. A w tych dniach, gdy było z *nim* bardzo wielu ludzi i nie mieli co jeść, Jezus przywołał swoich uczniów i powiedział do nich: 2. Żał mi tych ludzi, bo już trzy dni przy mnie trwają, a nie mają co jeść. 3. A jeśli odprawię ich głodnych do domów, zasłabną w drodze, bo niektórzy z nich przyszedli z daleka. 4. Wtedy jego uczniowie odpowiedzieli mu: Skąd tu na pustyni będzie ktoś mógł nakarmić ich chlebem? 5. I zapytał ich: Ile macie chlebów? A oni odpowiedzieli: Siedem. 6. Wtedy nakazał ludziom usiąść na ziemi. I wziął te siedem chlebów, a podziękowawszy, łamał i dawał swoim uczniom, aby kładli przed nimi. I kładli przed ludźmi. 7. Mieli też kilka rybek, które pobłogosławiwszy, również kazał kłaść przed ludźmi. 8. Jedli więc do syta, a pozostałych kawałków zebrali siedem koszy. 9. A tych, którzy jedli, było około czterech tysięcy. Potem ich odprawił. 10. Zaraz też wsiadł do łodzi ze swoimi uczniami i przybył w okolice Dalmanuty. 11. Wtedy nadeszli faryzeusze i zaczęli z nim rozprawiać, a wystawiając go na próbę, żądali od niego znaku z nieba. 12. On zaś, westchnąwszy głęboko w duchu, powiedział: Dlaczego to pokolenie żąda znaku? Zaprawdę powiadam wam, że żaden znak nie będzie dany temu pokoleniu. 13. I opuściwszy ich, ponownie wsiadł do łodzi i przepłynął się na drugą stronę. 14. A uczniowie zapomnieli wziąć chleba i nie mieli ze sobą w łodzi nic więcej oprócz jednego bochenka. 15. Wtedy przykazał im: Uważajcie i strzeżcie się zakwasu faryzeuszy i zakwasu Heroda. 16. I rozmawiali między sobą: *Powiedział tak*, bo nie mamy chleba. 17. Jezus, poznawszy to, powiedział do nich: Czemu rozmawiacie o tym, że nie macie chleba? Jeszcze nie pojmujecie i nie rozumiecie? Jeszcze wasze serce jest odrętwiałe? 18. Macie oczy, a nie widzicie, i macie uszy, a nie słyszycie? I nie pamiętacie? 19. Gdy łamałem tych pięć chlebów dla pięciu tysięcy ludzi, ile pełnych koszy kawałków zebraliście? Odpowiedzieli mu: Dwanaście. 20. A gdy łamałem tych siedem *chlebów* dla czterech tysięcy ludzi, ile pełnych koszy kawałków zebraliście? A oni odpowiedzieli: Siedem. 21. I zapytał ich: Jakże więc nie rozumiecie? 22. Potem przyszedł do Betsaidy. I przyprowadzili do niego ślepego, prosząc go, aby go dotknął. 23. A ująwszy ślepego za rękę, wyprowadził go poza miasteczko i plunąwszy na jego oczy, położył na niego ręce i zapytał, czy coś widzi. 24. A on spojrzał w górę i powiedział: Widzę chodzących ludzi, jakby drzewa. 25. Potem znowu położył ręce na jego oczy i kazał mu spojrzeć w górę. I został uzdrowiony, tak że nawet z daleka widział wszystkich wyraźnie. 26. I odesłał go do domu, mówiąc: Nie wchodź do tego miasteczka i nikomu z miasteczka *o tym* nie mów. 27. Wtedy Jezus poszedł ze swymi uczniami do wiosek *należących* do Cezarei Filipowej, a w drodze pytał swoich uczniów: Za kogo mnie ludzie uważają? 28. A oni mu odpowiedzieli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, a jeszcze inni za jednego z proroków. 29. Wtedy zapytał ich: A wy za kogo mnie uważacie? A Piotr mu odpowiedział: Ty jesteś Chrystusem. 30. I przykazał im, aby nikomu o nim nie mówili. 31. I zaczął ich nauczać, że Syn

Człowieczy musi wiele cierpieć i zostać odrzucony przez starszych, naczelnych kapłanów i uczonych w Piśmie, i być zabity, a po trzech dniach zmartwychwstać. **32.** A mówił to otwarcie. Wtedy Piotr, wzięwszy go na bok, zaczął go strofować. **33.** Lecz on odwrócił się, spojrzał na swoich uczniów i zgromił Piotra, mówiąc: Odejdź ode mnie, szatanie, bo nie pojmujesz tego, co Boże, ale to, co ludzkie. **34.** Potem przywołał *do siebie* lud wraz ze swoimi uczniami i powiedział do nich: Ktokolwiek chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie, weźmie swój krzyż i idzie za mną. **35.** Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swoje życie z mojego powodu i dla ewangelii, ten je zachowa. **36.** Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na swojej duszy poniósł szkodę? **37.** Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę? **38.** Kto się bowiem wstydzi mnie i moich słów wobec tego pokolenia cudzołóżnego i grzesznego, tego i Syn Człowieczy będzie się wstydził, gdy przyjdzie w chwale swego Ojca ze świętymi aniołami.

Rozdział 9

1. I mówił im: Zaprawdę powiadam wam, że niektórzy z tych, co tu stoją, nie zakosztują śmierci, aż ujrzą królestwo Boże przychodzące w mocy. **2.** A po sześciu dniach Jezus wziął *ze sobą* Piotra, Jakuba i Jana i wprowadził ich samych na wysoką górę, *żeby byli* na osobności. I przemienił się przed nimi. **3.** A jego szaty stały się lśniące i bardzo białe, jak śnieg, jak żaden folusznik na ziemi nie potrafi wybielić. **4.** I ukazał się im Elias z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. **5.** Wtedy Piotr powiedział do Jezusa: Mistrzu, dobrze nam tu być. Postawmy więc trzy namioty: jeden dla ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. **6.** Nie wiedział bowiem, co ma powiedzieć, gdyż byli przestraszeni. **7.** I pojawił się obłok, który ich zacienił, a z obłoku rozległ się głos: To jest mój umiłowany Syn, jego słuchajcie. **8.** A nagle, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli obok siebie, tylko samego Jezusa. **9.** A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie mówili o tym, co widzieli, aż Syn Człowieczy powstanie z martwych. **10.** I zachowali te słowa dla siebie, rozprawiając między sobą, co znaczy powstać z martwych. **11.** I pytali go: Dlaczego uczeni w Piśmie mówią, że najpierw ma przyjść Elias? **12.** A on im odpowiedział: Istotnie, najpierw przyjdzie Elias i wszystko odnowi, a jak jest napisane o Synu Człowieczym, *że musi* wiele cierpieć i za nic być poczytany. **13.** Ale mówię wam, że Elias już przyszedł i zrobili z nim, co chcieli, jak jest o nim napisane. **14.** A przyszedłszy do uczniów, zobaczył wielki tłum wokół nich oraz uczonych w Piśmie, którzy rozprawiali z nimi. **15.** Wszyscy ludzie, gdy tylko go zobaczyli, zdumieni się i przybiegłszy, witali go. **16.** I zapytał uczonych w Piśmie: O czym rozprawiacie z nimi? **17.** A jeden z tłumu odpowiedział: Nauczycielu, przyprowadziłem do ciebie mego syna, który ma ducha niemego. **18.** Ten, gdziekolwiek go chwyci, szarpie nim, a on się pieni, zgrzyta zębami i schnie. I mówiłem twoim uczniom, aby go wypędzili, ale nie mogli. **19.** A on mu odpowiedział: O pokolenie bez wiary! Jak długo będę z wami? Jak długo mam was znosić? Przyprowadźcie go do mnie. **20.** I przyprowadzili go do niego. A gdy tylko go zobaczył, zaraz duch nim szarpnął, a on upadł na ziemię

i tarzał się z pianą na ustach. **21.** Jezus zapytał jego ojca: Od jak dawna mu się to zdarza? A on odpowiedział: Od dzieciństwa. **22.** I często wrzucał go w ogień i w wodę, żeby go zgubić. Ale jeśli możesz coś *zrobić*, zlituj się nad nami i pomóż nam. **23.** Jezus mu powiedział: Jeśli możesz wierzyć. Wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy. **24.** I natychmiast ojciec tego chłopca zawołał ze łzami: Wierzę, Panie! Pomóż mojej niewierze! **25.** A Jezus, widząc, że ludzie się zbiegają, zgromił ducha nieczystego, mówiąc: Duchu niemy i głuchy! Rozkazuję ci, wyjdź z niego i więcej w niego nie wchodź. **26.** Wtedy *duch* krzyknął i szarpiąc nim gwałtownie, wyszedł. A chłopiec wyglądał jak martwy, tak że wielu mówiło, iż umarł. **27.** Lecz Jezus ujął go za rękę i podniósł, a on wstał. **28.** A gdy wszedł do domu, jego uczniowie pytali go na osobności: Czemu my nie mogliśmy go wypędzić? **29.** I odpowiedział im: Ten rodzaj *demonów* nie wychodzi inaczej, jak tylko przez modlitwę i post. **30.** A wyszedłszy stamtąd, przechodzili przez Galileę. On jednak nie chciał, aby ktoś o tym wiedział. **31.** Nauczał bowiem swoich uczniów i mówił im: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi i zabiją go, ale gdy będzie zabity, trzeciego dnia zmartwychwstanie. **32.** Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się go zapytać. **33.** I przyszedł do Kafarnaum. A gdy był w domu, zapytał ich: O czym rozmawialiście między sobą w drodze? **34.** Lecz oni milczeli. W drodze bowiem rozmawiali między sobą o tym, kto z nich jest największy. **35.** A usiadłszy, zawołał dwunastu i powiedział im: Jeśli ktoś chce być pierwszy, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich. **36.** I wziął dziecko, postawił je pośrodku nich, a wziąwszy je na ręce, powiedział do nich: **37.** Kto przyjmie jedno z takich dzieci w moje imię, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, nie mnie przyjmuje, ale tego, który mnie posłał. **38.** Wtedy Jan powiedział do niego: Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto w twoim imieniu wypędzał demony, a nie chodzi z nami. Zabranialiśmy mu więc, bo nie chodzi z nami. **39.** Ale Jezus powiedział: Nie zabraniajcie mu. Nie ma bowiem nikogo, kto czyniłby cuda w moim imieniu i mógł tak łatwo źle o mnie mówić. **40.** Bo kto nie jest przeciwko nam, ten jest z nami. **41.** Kto bowiem poda wam kubek wody w moje imię, *dlatego* że należycie do Chrystusa, zaprawdę powiadam wam, nie straci swojej nagrody. **42.** A kto zgorszy jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, o wiele lepiej byłoby dla niego, gdyby zawieszono mu u szyi kamień młyński i wrzucono go do morza. **43.** Jeśli twoja ręka jest ci powodem upadku, odetnij ją. Lepiej bowiem jest dla ciebie ułomnym wejść do życia, niż mając dwie ręce, pójść do piekła, w ogień nieugaszony; **44.** Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. **45.** A jeśli twoja noga jest ci powodem upadku, odetnij ją. Lepiej bowiem *jest* dla ciebie chromym wejść do życia, niż mając dwie nogi, zostać wrzuconym do piekła, w ogień nieugaszony; **46.** Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. **47.** Jeśli zaś twoje oko jest ci powodem upadku, wyłup je. Lepiej bowiem *jest* dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż mając dwoje oczu, zostać wrzuconym do ognia piekielnego; **48.** Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. **49.** Każdy bowiem ogniem będzie posolony i każda ofiara solą będzie posolona. **50.** Dobra jest sól. Lecz jeśli sól przestanie być słoną, czymże ją przyprawicie? Miejcie sól w samych sobie i zachowujcie pokój między sobą.

Rozdział 10

1. Potem wyruszył stamtąd i przyszedł w granice Judei przez krainę *leżącą* za Jordanem; i ponownie zeszli się do niego ludzie, i znowu ich nauczał, jak miał w zwyczaju. 2. Wtedy faryzeusze podeszli i pytali go: Czy wolno mężowi oddać żonę? A *robili to*, wystawiając go na próbę. 3. Lecz on im odpowiedział: Co wam nakazał Mojżesz? 4. A oni powiedzieli: Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddać *ją*. 5. Jezus odpowiedział im: Z powodu zatwardziałości waszego serca napisał wam to przykazanie. 6. Lecz od początku stworzenia Bóg uczynił ich mężczyzną i kobietą. 7. Dlatego opuści mężczyzna swego ojca i matkę i połączy się ze swoją żoną; 8. I będą dwoje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. 9. Co więc Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza. 10. A w domu jego uczniowie znowu go o to pytali. 11. I powiedział im: Kto oddała swą żonę i żeni się z inną, cudzołoży wobec niej. 12. A jeśli kobieta opuści swego męża i wyjdzie za innego, cudzołoży. 13. I przynoszono do niego dzieci, aby ich dotknął, ale uczniowie gromili tych, którzy je przynosili. 14. Gdy Jezus to zobaczył, oburzył się i powiedział do nich: Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im. Do takich bowiem należy królestwo Boże. 15. Zaprawdę powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, nie wejdzie do niego. 16. I brał je na ręce, a kładąc na nie ręce, błogosławił je. 17. A gdy wyruszał w drogę, przybiegł pewien *człowiek*, upadł przed nim na kolana i zapytał: Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby odziedziczyć życie wieczne? 18. Lecz Jezus mu odpowiedział: Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden — Bóg. 19. Znasz przykazania: Nie będziesz cudzołożył, nie będziesz zabijał, nie będziesz kradł, nie będziesz mówił fałszywego świadectwa, nie będziesz oszukiwał, czcij swego ojca i matkę. 20. A on mu odpowiedział: Nauczycielu, tego wszystkiego przestrzegałem od mojej młodości. 21. Wtedy Jezus, spojrzawszy na niego, umiłował go i powiedział: Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź, weź krzyż i chodź za mną. 22. Lecz on zmartwił się z powodu tych słów i odszedł smutny, miał bowiem wiele dóbr. 23. A Jezus, spojrzawszy wokoło, powiedział do swoich uczniów: Jakże trudno tym, którzy mają bogactwa, wejść do królestwa Bożego! 24. I uczniowie zdumieli się jego słowami. Lecz Jezus znowu powiedział: Dzieci, jakże trudno jest tym, którzy ufają bogactwom, wejść do królestwa Bożego! 25. Łatwiej jest wielbładowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego. 26. A oni tym bardziej się zdumiewali i mówili między sobą: Któż więc może być zbawiony? 27. A Jezus, spojrzawszy na nich, powiedział: U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga. U Boga bowiem wszystko jest możliwe. 28. Wtedy Piotr zaczął mówić do niego: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za tobą. 29. A Jezus odpowiedział: Zaprawdę powiadam wam: Nie ma nikogo, kto by opuścił dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, żonę, dzieci lub pole ze względu na mnie i na ewangelię; 30. A kto by nie otrzymał stokrotnie *więcej* teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a w przyszłym świecie życia wiecznego. 31. Ale wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi. 32. I byli w drodze, zdążając do Jerozolimy, a Jezus szedł przed nimi.

I zdumiewali się, a idąc za nim, bali się. On zaś znowu wziął ze sobą dwunastu i zaczął im mówić o tym, co miało go spotkać: **33.** Oto idziemy do Jerozolimy, a Syn Człowieczy zostanie wydany naczelnym kapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skazą go na śmierć i wydadzą poganom. **34.** I będą się z niego naśmiewać, ubiczują go, będą na niego pluć i zabiją go, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie. **35.** Wtedy podeszli do niego Jakub i Jan, synowie Zebedeusza, i powiedzieli: Nauczycielu, chcemy, żebyś zrobił dla nas to, o co cię poprosimy. **36.** A on ich zapytał: Co chcecie, żebym dla was zrobił? **37.** Odpowiedzieli mu: Spraw, abyśmy siedzieli jeden po twojej prawej, a drugi po lewej stronie w twojej chwale. **38.** Lecz Jezus im powiedział: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który ja piję, i być ochrzczeni chrztem, którym ja się chrzczę? **39.** Odpowiedzieli mu: Możemy. A Jezus im powiedział: Istotnie, kielich, który ja piję, będziecie pić i chrztem, którym ja się chrzczę, będziecie ochrzczeni. **40.** Nie do mnie jednak należy danie miejsca po mojej prawej albo lewej stronie, ale *będzie dane* tym, którym zostało przygotowane. **41.** A gdy dziesięciu to usłyszało, zaczęli się oburzać na Jakuba i Jana. **42.** Ale Jezus przywołał ich *do siebie* i powiedział: Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, panują nad nimi, a ich wielcy sprawują nad nimi swą władzę. **43.** Lecz nie tak ma być wśród was, ale kto między wami chce być wielki, *niech* będzie waszym sługą. **44.** A kto z was chce być pierwszy, *niech* będzie sługą wszystkich. **45.** Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służyć i aby dać swe życie na okup za wielu. **46.** I przyszedli do Jerycha. A gdy on wychodził z Jerycha ze swoimi uczniami oraz mnóstwem ludzi, ślepy Bartymeusz, syn Tymeusza, siedział przy drodze, żebrząc. **47.** A słysząc, że to Jezus z Nazaretu, zaczął wołać: Jezusie, Synu Dawida, zmiłuj się nade mną! **48.** I wielu nakazywało mu milczeć. Lecz on tym głośniej wołał: Synu Dawida, zmiłuj się nade mną! **49.** Wtedy Jezus zatrzymał się i kazał go zawołać. Zawołali więc ślepego i powiedzieli do niego: Ufaj! Wstań, woła cię. **50.** A on rzucił swój płaszcz, wstał i przyszedł do Jezusa. **51.** I zapytał go Jezus: Co chcesz, abym ci uczynił? Ślepiec mu odpowiedział: Mistrzu, żebym widział. **52.** A Jezus mu powiedział: Idź, twoja wiara cię uzdrowiła. Zaraz też odzyskał wzrok i szedł drogą za Jezusem.

Rozdział 11

1. A gdy zbliżyli się do Jerozolimy *i przyszedli* do Betfage i Betanii przy Górze Oliwnej, posłał dwóch spośród swoich uczniów; **2.** I powiedział im: Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz po wejściu do niej znajdziecie uwiązane oślątko, na którym nie siedział *jeszcze* nikt z ludzi. Odwiążcie je i przyprowadźcie. **3.** A gdyby ktoś was zapytał: Co robicie? — powiedzcie, że Pan go potrzebuje i zaraz je tu przyśle. **4.** Poszli więc i znaleźli oślątko uwiązane u drzwi na dworze, na rozstaju dróg, i odwiązali je. **5.** Wtedy niektórzy ze stojących tam pytali: Co robicie? Dlaczego odwiązujecie oślątko? **6.** A oni odpowiedzieli im tak, jak im nakazał Jezus. I puścili ich. **7.** Przyprowadzili więc oślątko do Jezusa i włożyli na nie swoje szaty, a on wsiadł na nie. **8.** Wielu zaś słało na drodze swoje szaty, a inni obcinali gałązki z drzew i kładli na drodze. **9.** A ci, którzy szli przed nim i którzy podążali za nim, wołali:

Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana! **10.** Błogosławione królestwo naszego ojca Dawida, które przychodzi w imieniu Pana! Hosanna na wysokościach! **11.** I wjechał Jezus do Jerozolimy i wszedł do świątyni, a gdy obejrzał wszystko i nadszedł już wieczór, wyszedł z dwunastoma do Betanii. **12.** A nazajutrz, gdy wyszli z Betanii, poczuł głód. **13.** I widząc z daleka drzewo figowe pokryte liśćmi, podeszedł, *by zobaczyć*, czy może czegoś na nim nie znajdzie. Lecz gdy się do niego zbliżył, nie znalazł nic oprócz liści, bo nie był to czas na figi. **14.** Wtedy Jezus powiedział do niego: Niech już nikt nigdy nie je z ciebie owocu. A słyszeli to jego uczniowie. **15.** I przyszli do Jerozolimy. A gdy Jezus wszedł do świątyni, zaczął wyganiać sprzedających i kupujących w świątyni oraz przewracał stoły wymieniających pieniądze i stołki sprzedających gołębie. **16.** Nie pozwolił też, żeby ktoś *jakiegokolwiek* naczynie przeniósł przez świątynię. **17.** I nauczał ich, mówiąc: Czyż nie jest napisane: Mój dom będzie nazwany domem modlitwy dla wszystkich narodów? Lecz wy zrobiliście z niego jaskinię zbójców. **18.** A słyszeli to uczeni w Piśmie i naczelni kapłani i szukali *sposobu*, jak by go zgładzić. Bali się go bowiem, dlatego że cały lud zdumiewał się jego nauką. **19.** A gdy nastał wieczór, wyszedł z miasta. **20.** A rano, przechodząc, zobaczyli, że drzewo figowe uschło od korzeni. **21.** Wtedy Piotr przypomniał sobie *o tym* i powiedział do niego: Mistrzu, drzewo figowe, które przekląłeś, uschło. **22.** A Jezus odpowiedział im: Miejcie wiarę w Boga. **23.** Bo zaprawdę powiadam wam, że kto powie tej górze: Podnieś się i rzuć się w morze, a nie zwątpi w swoim sercu, lecz będzie wierzył, że stanie się to, co mówi — spełni się mu, cokolwiek powie. **24.** Dlatego mówię wam: O cokolwiek prosicie w modlitwie, wierzcie, że otrzymacie, a stanie się wam. **25.** A gdy stoicie, modląc się, przebaczcie, jeśli macie coś przeciwko komuś, aby i wasz Ojciec, który jest w niebie, przebaczył wam wasze przewinienia. **26.** Bo jeśli wy nie przebaczycie, to i wasz Ojciec, który jest w niebie, nie przebaczy wam waszych przewinień. **27.** I znowu przyszli do Jerozolimy. A gdy się przechadzał po świątyni, podeszli do niego naczelni kapłani, uczeni w Piśmie i starsi; **28.** I zapytali: Jakim prawem to czynisz? I kto dał ci władzę, żeby to czynić? **29.** Wtedy Jezus im odpowiedział: Spytałem was i ja o pewną rzecz. Odpowiedzcie mi, a powiem, jakim prawem to czynię. **30.** Czy chrzest Jana pochodził z nieba czy od ludzi? Odpowiedzcie mi. **31.** I rozważali *to* między sobą, mówiąc: Jeśli powiemy, że z nieba, zapyta: Dlaczego więc mu nie uwierzyliście? **32.** A jeśli powiemy, że od ludzi — boimy się ludu. Wszyscy bowiem uważali Jana za prawdziwego proroka. **33.** Odpowiedzieli więc Jezusowi: Nie wiemy. Jezus im odpowiedział: I ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię.

Rozdział 12

1. Wtedy zaczął do nich mówić w przypowieściach: *Pewien* człowiek założył winnicę, ogroził ją płotem, wykopał prasę, zbudował wieżę i wydierżawił ją rolnikom, i wyjechał. **2.** A gdy nadszedł czas, posłał do rolników sługę, aby odebrał od nich plony winnicy. **3.** Lecz oni schwytali go, pobili i odesłali z niczym. **4.** I znowu posłał do nich innego sługę, którego ukamienowali, zranili w głowę i odesłali znieważonego.

5. Ponownie posłał innego *slugę*, lecz i tego zabili. I wielu innych, z których jednych pobili, a innych pozabijali. 6. A mając jeszcze jednego, swego umiłowanego syna, posłał do nich na koniec i jego, mówiąc: Uszanuję mego syna. 7. Ale rolnicy mówili między sobą: To jest dziedzic. Chodźmy, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze. 8. I schwytawszy go, zabili i wyrzucili z winnicy. 9. Cóż więc robi pan winnicy? Przyjdzie i wytraci tych rolników, a winnicę odda innym. 10. Czy nie czytaliście tych *słów* Pisma: Kamień, który odrzucili budujący, stał się kamieniem węgielnym; 11. Pan to sprawił i jest to cudowne w naszych oczach? 12. Starali się więc go schwytać, ale bali się ludu. Wiedzieli bowiem, że przeciwko nim powiedział tę przypowieść. Zostawili go więc i odeszli. 13. Potem posłali do niego niektórych z faryzeuszy i herodianów, aby go pochwycili w mowie. 14. Gdy przyszli, powiedzieli mu: Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdziwy i nie zważasz na nikogo. Nie oglądasz się bowiem na osobę ludzką, ale drogi Bożej w prawdzie uczysz. Czy wolno płacić podatek cesarzowi, czy nie? Mamy go płacić czy nie płacić? 15. A on poznał ich obłudę i powiedział do nich: Czemu wystawiacie mnie na próbę? Przynieście mi grosz, żebym *mógł* go zobaczyć. 16. I przynieśli *mu*. A on ich zapytał: Czyj to wizerunek i napis? Odpowiedzieli mu: Cesarza. 17. Wtedy Jezus im powiedział: Oddawajcie więc cesarzowi to, co *należy do* cesarza, a co *należy do* Boga — Bogu. I podziwiali go. 18. Potem przyszli do niego saduceusze, którzy mówią, że nie ma zmartwychwstania, i pytali go: 19. Nauczycielu, Mojżesz nam napisał, że jeśli czyjś brat umrze i pozostawi żonę, a nie pozostawi dzieci, to jego brat ma ożenić się z jego żoną i wzbudzić potomstwo swemu bratu. 20. Otóż było siedmiu braci. Pierwszy ożenił się i umarł, nie zostawiwszy potomstwa. 21. Potem ożenił się z nią drugi i umarł, lecz i ten nie zostawił potomstwa, tak samo trzeci. 22. I tak pojęło ją siedmiu braci, ale nie zostawili potomstwa. Na koniec, po wszystkich umarła i ta kobieta. 23. Przy zmartwychwstaniu więc, gdy powstaną, którego z nich będzie żoną? Bo siedmiu miało ją za żonę. 24. Na to Jezus im odpowiedział: Czyż nie dlatego bładzicie, że nie znacie Pisma ani mocy Boga? 25. Gdy bowiem zmartwychwstaną, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić, ale będą jak aniołowie w niebie. 26. A o umarłych, że będą wskrzeszeni, nie czytaliście w księdze Mojżesza, jak Bóg do niego z krzaka przemówił: Ja jestem Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba? 27. Bóg nie jest Bogiem umarłych, ale Bogiem żywych. Wy więc bardzo bładzicie. 28. Podszedł jeden z uczonych w Piśmie i słysząc, że ze sobą rozmawiali *oraz* widząc, że im dobrze odpowiedział, zapytał go: Które przykazanie jest pierwsze ze wszystkich? 29. A Jezus mu odpowiedział: Pierwsze przykazanie ze wszystkich *jest to*: Słuchaj, Izraelu! Pan, nasz Bóg, Pan jest jeden. 30. Będziesz więc miłował Pana, swego Boga, całym swym sercem, całą swą duszą, całym swym umysłem i z całej swojej siły. *To jest* pierwsze przykazanie. 31. A drugie *jest do niego* podobne: Będziesz miłował swego bliźniego jak samego siebie. Nie ma innego przykazania większego od tych. 32. Wtedy powiedział mu uczony w Piśmie: Nauczycielu, zaprawdę dobrze powiedziałeś, że jeden jest Bóg i nie ma innego oprócz niego. 33. Miłować go całym sercem, całym umysłem, całą duszą i z całej siły i miłować bliźniego jak samego siebie znaczy więcej niż wszystkie całopalenia i ofiary. 34. A Jezus, widząc, że mądrze odpowiedział,

rzekł do niego: Niedaleko jesteś od królestwa Bożego. I nikt nie śmiał go więcej pytać. **35.** Nauczając w świątyni, Jezus zapytał: Jak *to jest*, że uczeni w Piśmie mówią, że Chrystus jest Synem Dawida? **36.** Sam Dawid bowiem powiedział przez Ducha Świętego: Rzekł Pan memu Panu: Siądź po mojej prawicy, aż położę twoich nieprzyjaciół jako podnózek pod twoje stopy. **37.** *Skoro* sam Dawid nazywa go Panem, *to* jak *może* być jego synem? A wielki tłum chętnie go słuchał. **38.** I mówił do nich w swoim nauczaniu: Strzeżcie się uczonych w Piśmie, którzy lubią chodzić w długich szatach i lubią pozdrowienia na rynkach; **39.** I pierwsze krzesła w synagogach, i pierwsze miejsca na ucztach. **40.** Pożerają oni domy wdów i dla pozoru odprawiają długie modlitwy. Ci otrzymają surowszy wyrok. **41.** A siedząc naprzeciw skarbony, Jezus przypatrywał się, jak ludzie wrzucali do niej pieniądze. Wielu bogaczy wrzucało wiele. **42.** Przyszła też pewna uboga wdowa i wrzuciła dwie drobne monety, czyli kwartnik. **43.** Wtedy zawołał swoich uczniów i powiedział im: Zaprawdę powiadam wam, że ta uboga wdowa wrzuciła więcej niż wszyscy, którzy wrzucali do skarbony. **44.** Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało, ale ona ze swego ubóstwa wrzuciła wszystko, co miała, całe swoje utrzymanie.

Rozdział 13

1. Gdy wychodził ze świątyni, jeden z jego uczniów powiedział do niego: Nauczycielu, patrz, jakie kamienie i jakie budowle! **2.** A Jezus mu odpowiedział: Widzisz te wielkie budowle? Nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie został zwalony. **3.** A gdy siedział na Górze Oliwnej, naprzeciwko świątyni, Piotr, Jakub, Jan i Andrzej pytali go na osobności: **4.** Powiedz nam, kiedy się to stanie i jaki będzie znak, gdy to wszystko będzie się spełniać? **5.** A Jezus w odpowiedzi zaczął im mówić: Uważajcie, aby was ktoś nie zwiódł. **6.** Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem, mówiąc: Ja jestem *Chrystusem*. I wielu zwiodą. **7.** Gdy więc usłyszycie o wojnach i pogłoski o wojnach, nie lękajcie się. To musi się stać, ale *to* jeszcze nie koniec. **8.** Powstanie bowiem naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu, będą też miejscami trzęsienia ziemi, a także głód i zamęt. To jest początek boleści. **9.** Lecz miejcie się na baczności, bo będą was wydawać sądom i biczować w synagogach. Staniecie przed namiestnikami i królami z mojego powodu, na świadectwo przeciwko nim. **10.** A ewangelia musi być najpierw głoszona wszystkim narodom. **11.** A gdy będą was prowadzić, żeby was wydać, nie martwcie się wcześniej, co macie mówić, ani o tym nie rozmyślajcie, ale mówcie to, co wam będzie dane w tej godzinie. Nie wy bowiem będziecie mówić, ale Duch Święty. **12.** I wyda na śmierć brat brata, a ojciec syna. Dzieci powstaną przeciwko rodzicom i spowodują ich śmierć. **13.** I będziecie znienawidzeni przez wszystkich z powodu mego imienia. Kto jednak wytrwa do końca, będzie zbawiony. **14.** Gdy więc zobaczycie obrzydliwość spustoszenia, o której mówił prorok Daniel, stojącą tam, gdzie stać nie powinna (kto czyta, niech rozumie), wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry; **15.** A kto będzie na dachu, niech nie schodzi ani nie wchodzi do domu, aby coś z niego zabrać; **16.** Kto zaś będzie w polu, niech nie wraca, aby wziąć swoją szatę. **17.** Lecz biada brzemennym i karmiącym w tych dniach! **18.** Módlcie się więc,

aby wasza ucieczka nie wypadła w zimie. **19.** Będą to bowiem dni takiego ucisku, jakiego nie było od początku stworzenia, którego dokonał Bóg, aż dotąd i *nigdy* nie będzie. **20.** A gdyby Pan nie skrócił tych dni, żadne ciało nie byłoby zbawione. Lecz ze względu na wybranych, których *sobie* obrał, skrócił te dni. **21.** Jeśli wtedy ktoś wam powie: Oto tu *jest* Chrystus, albo: Oto tam *jest* — nie wiercie. **22.** Powstaną bowiem fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy i będą czynić znaki i cuda, aby zwieść, o ile można, nawet wybranych. **23.** Wy więc uważajcie. Wszystko wam przepowiedziałem. **24.** Ale w tych dniach, po tym ucisku, zaćmi się słońce i księżyc nie da swego blasku; **25.** Gwiazdy nieba będą spadać i moce, które są na niebie, zostaną poruszone. **26.** A wtedy ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą. **27.** Wówczas pośle swoich aniołów i zgromadzi swoich wybranych z czterech stron świata, od krańca ziemi aż do krańca nieba. **28.** A od drzewa figowego uczcie się przez podobieństwo: Gdy już jego gałąź staje się miękka i wypuszcza liście, poznajecie, że lato jest blisko. **29.** Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedzcie, że jest blisko, u drzwi. **30.** Zaprawdę powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie. **31.** Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą. **32.** Lecz o tym dniu i godzinie nikt nie wie, ani aniołowie, którzy są w niebie, ani Syn, tylko Ojciec. **33.** Uważajcie, czuwajcie i módlcie się, bo nie wiecie, kiedy ten czas nadejdzie. **34.** *Syn Człowieczy bowiem jest jak człowiek, który wyjeżdżając, zostawił swój dom, dał władzę swoim sługom i każdemu jego pracę, a odźwiernemu nakazał czuwać.* **35.** Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: wieczorem czy o północy, gdy pieją koguty czy rano; **36.** By przypadkiem, przyszedłszy niespodziewanie, nie zastał was śpiących. **37.** A to, co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie!

Rozdział 14

1. A po dwóch dniach była Pascha i święto Przaśników. I naczelnicy kapłani oraz uczeni w Piśmie szukali *sposobu*, jak by go podstępnie schwytać i zabić. **2.** Lecz mówili: Nie w święto, aby czasem nie wywołać rozruchów wśród ludu. **3.** A gdy był w Betanii, w domu Szymona Trędowatego, i siedział przy stole, przyszła kobieta, która miała alabastrowe naczynie *pełne* bardzo drogiego olejku nardowego. Rozbiła naczynie i wylała mu olejek na głowę. **4.** Niektórzy oburzyli się i mówili: Po co takie marnotrawstwo olejku? **5.** Przecież można to było sprzedać drożej niż za trzysta groszy i rozdać *je* ubogim. I szemrali przeciwko niej. **6.** Lecz Jezus powiedział: Zostawcie ją! Dlaczego sprawiacie jej przykrość? Dobry uczynek spełniła wobec mnie. **7.** Ubogich bowiem zawsze macie u siebie i kiedy zechcecie, możecie im dobrze czynić. Mnie jednak nie zawsze będziecie mieć. **8.** Ona zrobiła, co mogła. Zawczasu namaściła moje ciało na pogrzeb. **9.** Zaprawdę powiadam wam: Gdziekolwiek po całym świecie będzie głoszona ta ewangelia, będzie się również opowiadać na jej pamiątkę to, co zrobiła. **10.** Wtedy Judasz Iskariota, jeden z dwunastu, poszedł do naczelników kapłanów, aby im go wydać. **11.** A gdy oni to usłyszeli, ucieszyli się i obiecali dać mu pieniądze. I szukał sposobności, aby go wydać. **12.** W pierwszy dzień Przaśników, gdy zabijano baranka paschalnego, zapytali go jego uczniowie: Gdzie chcesz, abyśmy poszli i przygotowali ci

Paschę do spożycia? **13.** I posłał dwóch spośród swych uczniów, i powiedział im: Idźcie do miasta, a spotka się z wami człowiek niosący dzban wody. Idźcie za nim. **14.** Tam zaś, gdzie wejdzie, powiecie gospodarzowi: Nauczyciel pyta: Gdzie jest pokój, w którym będę jadł Paschę z moimi uczniami? **15.** A on wam pokaże wielką salę *na piętrze*, urządzoną i przygotowaną. Tam dla nas *wszystko* przygotujcie. **16.** Odeszli więc jego uczniowie i przyszedli do miasta, gdzie znaleźli *wszystko* tak, jak im powiedział, i przygotowali Paschę. **17.** A gdy nastał wieczór, przyszedł z dwunastoma. **18.** Kiedy siedzieli za stołem i jedli, Jezus powiedział: Zaprawdę powiadam wam, że jeden z was, jedzący ze mną, wyda mnie. **19.** Wtedy zaczęli się smucić i pytać jeden po drugim: Czy to ja? a inny: Czy ja? **20.** Lecz on im odpowiedział: Jeden z dwunastu, ten, który ze mną macza w misie. **21.** Syn Człowieczy odchodzi, jak jest o nim napisane, ale biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany! Lepiej byłoby dla tego człowieka, gdyby się nie urodził. **22.** A gdy jedli, Jezus wziął chleb, pobłogosławił, połamał i dał im, mówiąc: Bierzcie, jedzcie, to jest moje ciało. **23.** Potem wziął kielich, złożył dziękczynienie i dał im. I pili z niego wszyscy. **24.** I powiedział im: To jest moja krew nowego testamentu, która się za wielu wylewa. **25.** Zaprawdę powiadam wam: Nie będę więcej pił z owocu winorośli aż do tego dnia, gdy go będę pił nowy w królestwie Bożym. **26.** A gdy zaśpiewali hymn, wyszli ku Górze Oliwnej. **27.** Potem Jezus im powiedział: Wy wszyscy zgorszycie się z mojego powodu tej nocy, bo jest napisane: Uderzę pasterza, a rozproszą się owce. **28.** Lecz gdy zmartwychwstanę, udam się do Galilei przed wami. **29.** Ale Piotr mu powiedział: Jeśli nawet wszyscy się zgorszą, jednak nie ja. **30.** I powiedział mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci, że dziś, tej nocy, zanim kogut dwa razy zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz. **31.** Ale on tym bardziej zapewniał: Choćbym miał z tobą i umrzeć, nie wyprę się ciebie. Tak samo mówili wszyscy. **32.** I przyszedli na miejsce zwane Getsemani. Wtedy powiedział do swoich uczniów: Siedzcie tu, ja tymczasem będę się modlił. **33.** Wziąwszy ze sobą Piotra, Jakuba i Jana, zaczął odczuwać lęk i udrękę. **34.** I powiedział do nich: Bardzo smutna jest moja dusza aż do śmierci. Zostańcie tu i czuwajcie. **35.** A odszedłszy trochę *dalej*, upadł na ziemię i modlił się, aby, jeśli to możliwe, ominęła go ta godzina. **36.** I powiedział: Abba, Ojcze, dla ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ode mnie ten kielich. Jednak *niech się stanie* nie to, co ja chcę, ale to, co ty. **37.** Potem przyszedł i zastał ich śpiących. I powiedział do Piotra: Szymonie, śpisz? Nie mogłeś czuwać jednej godziny? **38.** Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie. Duch wprowadzie jest ochoczy, ale ciało słabe. **39.** I odszedłszy znowu, modlił się tymi samymi słowami. **40.** A gdy wrócił, ponownie zastał ich śpiących, bo oczy same im się zamykały; i nie wiedzieli, co mu odpowiedzieć. **41.** I przyszedł po raz trzeci, i powiedział im: Śpijcie dalej i odpoczywajcie! Dosyć! Nadeszła godzina, oto Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. **42.** Wstańcie, chodźmy! Oto zbliża się ten, który mnie wydaje. **43.** I zaraz, gdy on jeszcze mówił, nadszedł Judasz, jeden z dwunastu, a z nim wielka zgraja z mieczami i kijami od naczelnych kapłanów, uczonych w Piśmie i starszych. **44.** A ten, który go zdradził, ustalił z nimi znak, mówiąc: Ten, którego pocałuję, to on, schwytajcie go i prowadźcie ostrożnie. **45.** Gdy tylko przyszedł, natychmiast

zbliżył się do niego i powiedział: Mistrzu, Mistrzu! I pocałował go. **46.** Wtedy tamci rzucili się na niego i schwytali go. **47.** A jeden z tych, którzy tam stali, dobył miecz, uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu ucho. **48.** Jezus zaś powiedział do nich: Wyszliście jak na bandytę z mieczami i kijami, aby mnie schwycić. **49.** Codziennie bywałem u was w świątyni, nauczając, a nie schwytaliście mnie. Ale Pisma *muszą* się wypełnić. **50.** Wtedy wszyscy opuścili go i uciekli. **51.** A szedł za nim pewien młody człowiek mający płótno narzucone na gołe *ciało*. I pochwycili go młodzieńcy. **52.** Ale on zostawił płótno i nago uciekł od nich. **53.** Wtedy przyprowadzili Jezusa do najwyższego kapłana, gdzie zeszli się wszyscy naczelnicy kapłani, starsi i uczeni w Piśmie. **54.** Piotr zaś szedł za nim z daleka aż do dziedzińca najwyższego kapłana i siedział ze sługami, grzejąc się przy ogniu. **55.** Tymczasem naczelnicy kapłani i cała Rada szukali świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go skazać na śmierć, ale nie znaleźli. **56.** Wielu bowiem fałszywie świadczyło przeciwko niemu, lecz ich świadectwa nie były zgodne. **57.** Wtedy niektórzy wystąpili i fałszywie świadczyli przeciwko niemu, mówiąc: **58.** Słyszeliśmy, jak mówił: Zburzę tę świątynię ręką uczynioną, a w trzy dni zbuduję inną, nie ręką uczynioną. **59.** Lecz i tak ich świadectwo nie było zgodne. **60.** Wtedy najwyższy kapłan, stanąwszy na środku, zapytał Jezusa: Nic nie odpowiadasz? *Cóż to jest*, co oni przeciwko tobie zeznają? **61.** Ale on milczał i nic nie odpowiedział. Znowu zapytał go najwyższy kapłan: Czy ty jesteś Chrystusem, Synem Błogosławionego? **62.** A Jezus odpowiedział: Ja jestem. I ujrzycie Syna Człowieczego siedzącego po prawicy mocy *Boga* i przychodzącego z obłokami nieba. **63.** Wtedy najwyższy kapłan rozdarł swoje szaty i powiedział: Czyż potrzebujemy jeszcze świadków? **64.** Słyszeliście bluźnierstwo. Jak wam się zdaje? A oni wszyscy wydali wyrok, że zasługuje na śmierć. **65.** I niektórzy zaczęli pluć na niego, zakrywali mu twarz, bili go pięściami i mówili: Prorokuj! A słudzy go policzkowali. **66.** Kiedy Piotr był na dole, na dziedzińcu, przyszła jedna ze służących najwyższego kapłana. **67.** A gdy zobaczyła, że Piotr grzeje się *przy ogniu*, popatrzyła na niego i powiedziała: I ty byłeś z Jezusem z Nazaretu. **68.** Lecz on się wyparł, mówiąc: Nie wiem i nie rozumiem, o czym mówisz. I wyszedł na zewnątrz do przedsionka, a kogut zapiał. **69.** Wtedy służąca zobaczyła go znowu i zaczęła mówić do tych, którzy tam stali: To jest *jeden* z nich. **70.** A on ponownie się wyparł. I znowu, po chwili ci, którzy tam stali, powiedzieli do Piotra: Na pewno jesteś *jednym* z nich, bo jesteś Galilejczykiem i twoja mowa jest podobna. **71.** Lecz on zaczął się zaklinać i przysięgać: Nie znam tego człowieka, o którym mówicie. **72.** Wtedy kogut zapiał po raz drugi. I przypomniał sobie Piotr słowa, które powiedział mu Jezus: Zanim kogut dwa razy zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz. I wyszedłszy, zapłakał.

Rozdział 15

1. Wczesnym rankiem naczelnicy kapłani, naradziwszy się razem ze starszymi, uczonymi w Piśmie i całą Radą, związali Jezusa, odprowadzili go i wydali Piłatowi. **2.** A Piłat zapytał go: Czy ty jesteś królem Żydów? On mu odpowiedział: Ty *sam to* mówisz. **3.** I oskarżali go naczelnicy kapłani o wiele rzeczy, ale on

nic nie odpowiedział. **4.** Wtedy Piłat znowu go zapytał: Nic nie odpowiadasz? Zobacz, jak wiele zeznają przeciwko tobie. **5.** Jezus jednak nic nie odpowiedział, tak że Piłat się dziwił. **6.** Na święto miał on zwyczaj wypuszczać im jednego więźnia, o którego prosili. **7.** A był *jeden*, zwany Barabaszem, więziony wraz z buntownikami, którzy podczas rozruchów popełnili zabójstwo. **8.** I tłum zaczął wołać i prosić, *żeby zrobił* to, co zawsze dla nich robił. **9.** Lecz Piłat im odpowiedział: Chcecie, abym wam wypuścił króla Żydów? **10.** Wiedział bowiem, że naczelnicy kapłani wydali go z zawiści. **11.** Ale naczelnicy kapłani podburzyli tłum, żeby raczej wypuścił im Barabasza. **12.** A Piłat znowu im odpowiedział: Cóż więc chcecie, abym uczynił z *tym*, którego nazywacie królem Żydów? **13.** A oni znowu zawołali: Ukrzyżuj go! **14.** Wtedy Piłat zapytał: Cóż on złego uczynił? Lecz oni jeszcze głośniej wołali: Ukrzyżuj go! **15.** Piłat więc, chcąc zadowolić tłum, wypuścił im Barabasza, a Jezusa ubiczował i wydał im na ukrzyżowanie. **16.** Żołnierze wprowadzili go do sali, czyli do ratusza, i zwołali cały oddział. **17.** Potem ubrali go w purpurę, a uplótłszy koronę z cierni, włożyli mu na *głowę*. **18.** I zaczęli go pozdrawiać: Witaj, królu Żydów! **19.** Bili go trzcina po głowie i pluli na niego, a upadając na kolana, oddawali mu pokłon. **20.** A gdy go wysztychali, zdjęli z niego purpurę, ubrali go w *jego* własne szaty i wyprowadzili na ukrzyżowanie. **21.** I przymusili przechodzącego obok niejakiego Szymona z Cyreny, który szedł z pola, ojca Aleksandra i Rufusa, aby niósł jego krzyż. **22.** I przyprowadzili go na miejsce *zwane* Golgotą, co się tłumaczy: Miejsce Czaszki. **23.** Dawali mu do picia wino z mirrą, ale go nie przyjął. **24.** A gdy go ukrzyżowali, rozdzielili jego szaty, rzucając o nie losy, *by rozstrzygnąć*, co kto ma wziąć. **25.** A była godzina trzecia, gdy go ukrzyżowali. **26.** Był też napis z podaniem jego winy: Król Żydów. **27.** I ukrzyżowali z nim dwóch bandytów, jednego po prawej, a drugiego po jego lewej stronie. **28.** Tak wypełniło się Pismo, które mówi: Zaliczono go w poczet złoczyńców. **29.** A ci, którzy przechodzili obok, bluźnili mu, kiwając głowami i mówiąc: Ej! Ty, który burzysz świątynię i w trzy dni *ja* odbudowujesz; **30.** Ratuj samego siebie i zejdź z krzyża! **31.** Podobnie naczelnicy kapłani wraz z uczonymi w Piśmie, naśmiewając się, mówili między sobą: Innych ratował, a samego siebie uratować nie może. **32.** Niech Chrystus, król Izraela, zejdzie teraz z krzyża, żebyśmy ujrzeli i uwierzyli. Urągali mu także ci, którzy byli z nim ukrzyżowani. **33.** A gdy była szósta godzina, ciemność ogarnęła całą ziemię aż do godziny dziewiątej. **34.** O godzinie dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: Eloi, Eloi, lama sabachthani? — co się tłumaczy: Boże mój, Boże mój, czemu mnie opuściłeś? **35.** A niektórzy ze stojących tam *ludzi*, usłyszawszy to, mówili: Woła Eliasza. **36.** Wtedy ktoś podbiegł, napełnił gąbkę octem i włożywszy na trzcinę, dał mu pić, mówiąc: Przestańcie, zobaczymy, czy przyjdzie Eliaz, aby go zdjąć. **37.** A Jezus zawołał donośnym głosem i oddał ducha. **38.** I rozerwała się na pół zasłona świątyni, od góry aż do dołu. **39.** A setnik, który stał naprzeciw, widząc, że tak wołając, oddał ducha, powiedział: Ten człowiek prawdziwie był Synem Bożym. **40.** Były *tam* też kobiety, które przypatrywały się z daleka, a wśród nich Maria Magdalena i Maria, matka Jakuba Mniejszego i Józefa, oraz Salome. **41.** One to, gdy jeszcze był w Galilei, chodziły za nim i usługiwały mu. *Było* też wiele innych, które wraz z nim przyszły do

Jerozolimy. **42.** A ponieważ był *dzień* przygotowania, który jest przed szabatem, i nastał już wieczór; **43.** Przyszedł Józef z Arymatei, ważny członek Rady, który sam też oczekiwał królestwa Bożego, śmiało wszedł do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. **44.** A Piłat zdziwił się, że już nie żyje, i zawoławszy setnika, zapytał go, czy dawno umarł. **45.** I upewniony przez setnika, wydał ciało Józefowi. **46.** Ten kupił płótno, zdjął go, owinął płótnem i złożył w grobowcu, który był wykuty w skale, a przed wejście do grobowca zatoczył kamień. **47.** A Maria Magdalena i Maria, *matka* Józefa, patrzyły, gdzie go złożono.

Rozdział 16

1. A gdy minął szabat, Maria Magdalena, Maria, *matka* Jakuba, i Salome nakupiły wonności, aby pójść i namaścić go. **2.** Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy wzeszło słońce, przyszły do grobu. **3.** I mówiły do siebie: Któż nam odwali kamień od wejścia do grobowca? **4.** (A gdy spojrzały, zobaczyły, że kamień został odwalony). Był bowiem bardzo wielki. **5.** Gdy weszły do grobowca, ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w białą szatę, i przestraszyły się. **6.** Lecz on powiedział do nich: Nie bójcie się. Szukacie Jezusa z Nazaretu, który był ukrzyżowany. Powstał, nie ma go tu. Oto miejsce, gdzie go złożono. **7.** Ale idźcie i powiedzcie jego uczniom i Piotrowi: Udaje się przed wami do Galilei. Tam go ujrzycie, jak wam powiedział. **8.** Wyszły więc szybko i uciekły od grobu, bo ogarnęły je lęk i zdumienie. Nikomu też nic nie mówiły, ponieważ się bały. **9.** A Jezus, gdy zmartwychwstał wczesnym rankiem pierwszego *dnia* po szabacie, ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wypędził siedem demonów. **10.** Ona zaś poszła i opowiedziała *to* tym, którzy z nim przebywali, pogrążonym w smutku i płaczącym. **11.** A gdy oni usłyszeli, że żyje i że go widziała, nie wierzyli. **12.** Potem ukazał się w innej postaci dwom z nich, gdy szli na wieś. **13.** Oni poszli i opowiedzieli pozostałym. Lecz i tym nie uwierzyli. **14.** Na koniec ukazał się jedenastu, gdy siedzieli za stołem, i wyrzucał im ich niewiarę i zatwardziałość serca, że nie wierzyli tym, którzy go widzieli wskrzeszonego. **15.** I powiedział do nich: Idźcie na cały świat i głoscie ewangelię wszelkiemu stworzeniu. **16.** Kto uwierzy i ochrzci się, będzie zbawiony, ale kto nie uwierzy, będzie potępiony. **17.** A takie znaki będą towarzyszyć tym, którzy uwierzą: w moim imieniu będą wypędzać demony, będą mówić nowymi językami; **18.** Będą brać węże, a choćby wypili coś śmiertelniegroźnego, nie zaszkodzi im; na chorych będą kłaść ręce, a ci odzyskają zdrowie. **19.** A gdy Pan przestał do nich mówić, został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga. **20.** Oni zaś poszli i głosili wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdzał *ich* słowa znakami, które im towarzyszyły. *Amen.*